

Sygn. akt III Ca 225/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Ewa Adamczyk SSO Agnieszka Skrzekut SSO Katarzyna Kwilosz-Babiś (sprawozdawca)
Protokolant:	Katarzyna Gołyźniak

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2016 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa K. K.

przeciwko (...) sp. z o.o. w K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 4 lutego 2016 r., sygn. akt I C 548/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.214 zł (dwa tysiące dwieście czternaście złotych) brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Katarzyna Kwilosz-Babiś Ewa Adamczyk Agnieszka Skrzekut

Sygn. akt III Ca 225/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4.02.2016r. (sygn. akt I C 548/14) Sąd Rejonowy w Nowym Sączu w sprawie z powództwa K. K. przeciwko (...) Sp. z o.o. w K. o zapłatę zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 60.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 26.02.2013r. do dnia 31.12.2015r. oraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 1.01.2016r. do dnia zapłaty (pkt I), zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 359,85 zł tytułem odszkodowania, z ustawowymi odsetkami od dnia 25.02.2014r. do dnia 31.12.2015r. oraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 1.01.2016r. do dnia

zapłaty (pkt II), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt III), przyznał ze środków Skarbu Państwa (Kasa Sądu Rejonowego w Nowym Sączu) adw. W. M. prowadzącemu Kancelarię Adwokacką w N. przy ul. (...) wynagrodzenie w kwocie 4.428 zł, w tym 828 zł tytułem podatku VAT, za pomoc prawną świadczoną powódce z urzędu (pkt IV) a kosztami sądowymi, których wyliczenie pozostawił Referendarzowi Sądowemu, obciążył w 8/10 stronę pozwaną, zaś w pozostałym zakresie Skarb Państwa (pkt V).

Sąd Rejonowy ustalił, że wychodząc w dniu 27.02.2011r. około godz. 13.00 z klatki schodowej w miejscu zamieszkania przy ul. (...) powódka i jej mąż zauważyli, że chodnik tuż przy wejściu do budynku na całej długości jest bardzo śliski, nie był posypany piaskiem, a przy ścianie budynku zalegały resztki śniegu. Opady atmosferyczne w tym dniu nie występowały, śnieg padał dzień wcześniej, jednak w śladowych ilościach. Temperatura pomiędzy godziną 12.00 a 17.00 była dodatnia i wynosiła pomiędzy 0,9 a 2,2°C. Powódka i jej mąż wracali do domu po ok. dwóch godzinach. Szli jezdnią aż do wysokości klatki schodowej. Później W. K. wszedł na chodnik, zaś powódka weszła za nim, po czym poślizgnęła się na lodzie i upadła. Zaczęła krzyczeć z bólu, gdyż czuła, że ma złamaną nogę. Chodnik był tak oblodzony, że sanitariusze, którzy przyjechali na miejsce wypadku, aby przejść po chodniku i wnieść powódkę do karetki, nie mogli ustać i trzymali się samochodu. Z miejsca zdarzenia powódka została zabrana karetką na Oddział (...) Urazowo-Ortopedycznej Szpitala w N., gdzie rozpoznano u niej złamanie trójkostkowe podudzia prawego ze zwknięciem stawu skokowego i uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo-strzałkowego. Powódka była leczona operacyjnie metodą zespolenia płytą oraz śrubami. W dniu 07.03.2011r. K. K. została wypisana do domu. Ponownie była hospitalizowana w dniach 13.04.2011-14.04.2011r. w celu operacyjnego usunięcia śruby więzozrostu oraz w dniach 15.05-23.05.2012r. w celu usunięcia materiału zespalającego. W dniu 12.05.2012r. miała wykonane badanie CT stawu skokowego prawego i została zakwalifikowana do artrodezy stawu skokowego prawego. Rozpoznano u niej także zmiany pourazowe zwyrodnieniowe stawu skokowego prawego i chorobę (...). Stwierdzone u powódki obrażenia skutkowały trwałym 25% uszczerbkiem na zdrowiu. K. K. cierpi obecnie z powodu deformacji stawu skokowego prawego, ma blizny pooperacyjne po stronie kostki bocznej. Doświadcza też ograniczenia ruchomości w stawie skokowym prawym z bolesnymi ruchami. Skarży się nadto na dolegliwości bólowe stawu skokowego prawego z obrzękami nasilającymi się po dłuższym chodzeniu. Rokowanie na przyszłość jest dobre. W związku z leczeniem i rehabilitacją powódka poniosła koszty zakupu ortezy w kwocie 139 zł oraz bandaży i leków na łączną kwotę 333,45 zł. Była na wizycie kontrolnej w K. u dra T. F., z czym wiązał się koszt podróży w kwocie 26,40 zł. Powódka przed wypadkiem skończyła studia, jest pedagogiem. Pracowała na ¼ etatu w firmie kurierskiej. Obecnie nigdzie nie pracuje, bowiem nie jest w stanie z powodu częstego bólu nogi. Z tego względu została zaliczona do lekkiego stopnia niepełnosprawności. Na podstawie umowy nr B.. (...).342-616/09 Miasto N. zleciło stronie pozwanej (...) Sp. z o.o. (obecnie (...) Sp. z o.o.) utrzymanie terenów przy budynkach komunalnych i wspólnot mieszkaniowych. Zgodnie z umową prace w okresach bezśnieżnych obejmowały zbieranie papierów i innych śmieci z zieleńców, zmiatanie chodników, parkingów, dróg wewnątrzsiedlowych mechanicznie lub ręcznie dwa razy w tygodniu oraz zbieranie papierów z nawierzchni chodników, parkingów i dróg wewnątrzsiedlowych tak, by nie znajdowały się na nich żadne nieczystości. W okresach występujących opadów śniegu prace strony pozwanej miały polegać na całodobowej likwidacji śliskości zimowej na chodnikach (złodowacenia, gołoledzi i ubicia śniegu) celem zapewnienia bezpieczeństwa dla ruchu pieszych. Nawierzchnie na całej powierzchni miały być odśnieżone mechanicznie lub ręcznie na pobocze. Częstotliwość odśnieżania uzależniona miała być od ilości opadów. Odśnieżanie miało być prowadzone również w trakcie opadów, przy czym możliwe było pozostawienie cienkiej warstwy śniegu w przypadku ujemnych temperatur. Nawierzchnie chodników na całej długości miały być posypane piaskiem, w czasie nie dłuższym niż dwie godziny od powstania śliskości. Zarówno w dniu wypadku, jak i w dniu go poprzedzającym żadne czynności sprzątnia, usuwania śliskości czy posypywania chodnika przez stronę pozwaną nie były wykonywane. Chodnik był w całości pokryty lodem, zaś zagłębienie w chodniku przy krawężniku było równo z chodnikiem pokryte warstwą lodu. Jeżeli brak jest interwencji ze strony mieszkańców co do nieprawidłowego wykonania umowy przez firmę (...), to Miasto nie sprawdza wykonania umowy. Dzień 27.02.2011r. był pierwszym dniem od co najmniej tygodnia, kiedy maksymalna temperatura dobowa przekroczyła 0°C i była dodatnia, w nocy temperatury były ujemne i kształtowały się na poziomie od -6 do -12°C. Dwa dni przed zdarzeniem padał śnieg w ilości ok. 1,1 mm, dzień przed wypadkiem opad śniegu był

śladowy, zaś 27.02.2011r. w ogóle nie było opadów. W dniu zdarzenia na daszku nad klatką schodową nie zalegał żaden śnieg i nie zwisały z niego sople.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał, że powództwo co do zasady zasługiwało na uwzględnienie i wskazał, iż podstawą jego rozstrzygnięcia winien być przepis art. 415 k.c. Podział na prace w okresach bezśnieżnych i okresach występujących opadów śniegu w ocenie Sądu Rejonowego należy tłumaczyć nie inaczej, jak podział na prace w porze letniej i w porze zimowej, natomiast sformułowanie „w okresach występujących opadów śniegu” jako ściśle wykonywanie prac jedynie w dniu, kiedy pada śnieg, jak próbowała wywodzić strona pozwana, nie ma zdaniem Sądu żadnego uzasadnienia. Stąd nawet, jeżeli w dniu, w którym doszło do zdarzenia, czy nawet w dniu poprzedzającym śnieg nie padał, to i tak strona pozwana była odpowiedzialna w ocenie Sądu I instancji za utrzymanie chodnika przy ul. (...) w stanie zapewniającym bezpieczeństwo dla ruchu pieszych. Sąd Rejonowy stwierdził, iż strona pozwana nie wywiązała się z nałożonych na nią obowiązków w sposób należyty, a w związku z tym zaniechanie to nosi cechy bezprawności, gdyż co najmniej od dwóch dni na terenie N. nie było opadów śniegu, zaś w dniu zdarzenia temperatura w ciągu dnia była dodatnia, a z zeznań świadków wynika, że co najmniej od dnia poprzedzającego dzień zdarzenia chodnik przed budynkiem przy ul. (...) był oblodzony i śliski. Wskazał nadto Sąd, że mieszkańcy nie mają żadnego prawnego obowiązku zgłaszania służbom faktu nieuprzątnięcia chodnika. Chybiony jest w ocenie Sądu I instancji zarzut strony pozwanej, że lód na chodniku tworzył się z wody kapiącej z daszku nad klatką schodową po pierwsze dlatego, że brak jest jakiegokolwiek przekonującego dowodu, że przed zdarzeniem śnieg lub sople na tym daszku były, a po drugie ewentualny nawet fakt skapywania wody z daszku nie zwalnia strony pozwanej z obowiązku usunięcia tego, co na skutek skapywania powstało na chodniku. Nie zwalnia strony pozwanej z odpowiedzialności zdaniem Sądu Rejonowego również i to, że noga powódki miała wpaść w dziurę na chodniku, bowiem fakt ten nie został potwierdzony w materiale dowodowym. Z uwagi na powyższe Sąd I instancji stwierdził, że strona pozwana na skutek niewykonania prawnego obowiązku zimowego utrzymania chodnika przy ul. (...) w N. w dniu 27.02.2011r. ponosi odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie oraz za szkodę wyrządzoną w ten sposób powódce.

Dalej Sąd Rejonowy stwierdził, że podstawę zasądzenia zadośćuczynienia i odszkodowania powódce stanowią art. 444 § 1 k.c. i 445 § 1 k.c. W ocenie Sądu I instancji należało przyjąć, że kwota 60.000 zł jest wystarczająca i stanowi na tyle ekonomicznie odczuwalną wartość, że zrekompensuje powódce jej krzywdy spowodowane wypadkiem. Nadto kwota ta jest adekwatna do ustalonego 25% stopnia uszczerbku na zdrowiu, a także cierpień związanych z doznanym urazem i jego leczeniem. W pozostałym zakresie Sąd I instancji jako wygórowane powództwo oddalił.

Sąd Rejonowy przyjął za częściowo zasadne roszczenie powódki dotyczące odszkodowania, tj. zwrotu kosztów leczenia w kwocie kwotę 333,45 zł oraz kosztu dojazdu do K. na konsultację do dra F. w kwocie 26,40 zł. W pozostałym zakresie roszczenie o odszkodowanie jako niewykazane Sąd oddalił.

Kosztami sądowymi obciążono w 8/10 stronę pozwaną biorąc pod uwagę, iż przegrała ona proces w około 80%, stąd zgodnie z zasadą wynikającą z art. 98 k.p.c. winna w tym stopniu ponieść koszty sądowe. W pozostałym zakresie w związku z tym, że powódka była od kosztów sądowych zwolniona, Sąd I instancji nieopłaconymi kosztami obciążył Skarb Państwa, na zasadzie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W punkcie IV wyroku Sąd Rejonowy przyznał ze środków Skarbu Państwa adw. W. M. wynagrodzenie w kwocie 4.428 zł za pomoc prawną świadczoną powódce z urzędu – na podstawie § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

Powyższy wyrok w zakresie punktów I, II i V zaskarżyła strona pozwana apelacją, w której zarzuciła naruszenie:

1. art. 233 w zw. z art. 231 k.p.c., polegające na:

a) dokonaniu wadliwych ustaleń faktycznych (w wyniku błędnej oceny przeprowadzonych dowodów, względnie braku wszechstronnego rozważenia całości zebranego materiału dowodowego), polegających na ustaleniu, że:

- w dniu wypadku przy ścianie budynku zalegały resztki śniegu, podczas gdy przeczy temu zdjęcie wykonane w dniu wypadku, przedłożone przez powódkę (plik o nazwie D. (...)) znajdujący się na płycie CD załączonej do pozwu), zaś potwierdzające taką okoliczność zeznania niektórych świadków nie zasługują na wiarę w tym zakresie z uwagi na ich bardzo wybiórczą pamięć i brak przekonującego wyjaśnienia zmiany stanowiska uprzednio sformułowanego na piśmie,

- chodnik jest w całości pokryty lodem, podczas gdy przedłożone przez powódkę zdjęcia nie obrazują chodnika na całej jego długości, lecz jedynie jego wąski odcinek przed samym wejściem do klatki schodowej,

- w dniu wypadku zagłębienie w chodniku przy krawężniku było równo z chodnikiem pokryte warstwą lodu, oraz że jakkolwiek ubytek w chodniku tuż przy krawężniku jest wyraźnie widoczny, to jednak jest on w całości na równi z chodnikiem zalany lodem, zatem istnienie ubytku w chodniku nie miało żadnego znaczenia dla powstania urazu, podczas gdy ustaleniu temu w sposób jaskrawy przeczy obraz utrwalony na zdjęciach z dnia wypadku, przedłożonych przez powódkę (pliki o nazwie D. (...) i (...) znajdujące się na płycie CD załączonej do pozwu), który ukazuje ubytek w chodniku tworzący uskok z wyraźnie widoczną krawędzią,

- przeprowadzone postępowanie dowodowe nie potwierdziło mechanizmu powstania urazu powódki, wielokrotnie opisywanego przez nią i jej pełnomocnika na etapie przedprocesowym, zgodnie z którym „noga wpadła jej w dziurę i to spowodowało upadek”, podczas gdy zdjęcia obrazujące widocznie tą „dziurę” w chodniku zostały wykonane nie tylko w dniu wypadku, ale również jesienią 2012r., a więc po ponad półtorej roku od wypadku, co dowodzi, iż przekonanie powódki oraz jej najbliższych o takim właśnie mechanizmie powstania urazu nie było wynikiem szoku lub niewytłumaczalnej logicznie pomyłki, na które wskazywała powódka i jej mąż, jako przyczyny ich pierwotnych oświadczeń,

- w dniu zdarzenia na daszku nad klatką schodową nie zalegał żaden śnieg i nie zwisały sople, co miałyby potwierdzać zdjęcia z dnia zdarzenia znajdujące się na k. 153, oraz że ze zdjęć daszku nie wynika, by w dniu zdarzenia zalegał na nim jakkolwiek śnieg, który mógłby topnieć, a woda spływać na chodnik tworząc lód, a także iż brak jest jakiegokolwiek przekonującego dowodu, że przed zdarzeniem śnieg lub sople na tym daszku były, podczas gdy na żadnym zdjęciu wykonanym w dniu zdarzenia a przedłożonym przez powódkę nie widać daszku, zaś sam daszek został sfotografowany później, tj. jesienią 2012r. (wynika to z zapisu cyfrowego zdjęć na płycie CD), co jaskrawo dowodzi faktu, iż jeszcze półtorej roku po zaistnieniu wypadku powódka i jej najbliżsi byli przekonani, że oblodzenie nawierzchni chodnika powstało właśnie w wyniku skapywania wody z daszku w wyniku procesu topnienia śniegu na nim nagromadzonego; ponadto ustaleniu temu przeczą w ocenie skarżącej dowody w postaci przedłożonych do pozwu dokumentów prywatnych, tj. pisemnych oświadczeń W. D. i K. S. oraz E. M., sporządzonych w niedługim okresie po zdarzeniu; apelująca wskazała też, że fakt obladzania się chodnika właśnie pod zadaszeniem wszystkich czterech klatek schodowych bloku przy ul. (...) potwierdził świadek W. D., a z danych (...) przedłożonych Sądowi w dniu 25.05.2015r. wynika, że opady śniegu miały miejsce stale w okresie co najmniej od 20.02 do 25.02.2011r., a więc mogły one spowodować nagromadzenie się śniegu na daszku i jego późniejsze topnienie; skarżąca stwierdziła również, że mechanizm powstawania oblodzenia przed wejściem do klatki schodowej został jednoznacznie potwierdzony opinią biegłej B. K.,

- dzień przed wypadkiem opad śniegu był śladowy, podczas gdy z danych (...) przedłożonych Sądowi wynika, że w ogóle nie wystąpił,

- jeżeli brak jest interwencji ze strony mieszkańców co do nieprawidłowego wykonania umowy przez firmę (...), to Miasto nie sprawdza wykonania umowy, podczas gdy ustaleniu temu przeczą zeznania świadka E. K. oraz zeznającego za stronę pozwaną Dyrektora J. D., z których wynika, że Miasto dokonuje tego rodzaju bezpośredniej systematycznej kontroli, jakkolwiek oczywiście z natury rzeczy kontrola ta nie obejmuje codziennie całego obszaru, na którym pozwana wykonywała zleczone jej czynności,

- powódka nie jest w stanie pracować z powodu częstego bólu nogi, podczas gdy przeczy temu inna ustalona przez Sąd okoliczność, iż schorzenie powódki kwalifikuje ją jedynie do lekkiego stopnia niepełnosprawności, co oznacza, że jest zdolna do pracy,

b) pominięciu istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktycznych, wynikających wprost lub pośrednio z niekwestionowanych przez strony faktów oraz z przeprowadzonych w sprawie dowodów, a także z podstawowych prawideł fizyki oraz zasad doświadczenia życiowego, t.j.:

- faktu, że wszystkie inne chodniki w sąsiedztwie w dniu zdarzenia nie były śliskie (co wynika m.in. z zeznań M. P.), potwierdzającego pośrednio fakt realizacji obowiązków umownych przez pozwaną oraz uzasadniającego oparte na domniemaniu faktycznym twierdzenie, iż źródło śliskości przed blokiem przy ul. (...) miało charakter szczególny,

- faktu, iż z chodnika przed w/w blokiem śnieg, który padał w okresie co najmniej od 20.02. do 25.02.2011r. został całkowicie uprzątnięty przez pozwaną przed dniem wypadku, co wynika ze zdjęcia obrazującego chodnik, na którym nie zalega ani odrobina śniegu (plik o nazwie D. (...) znajdujący się na płycie CD załączonej do pozwu), zeznań Dyrektora J. D. oraz informacji z (...) przedłożonej Sądowi Rejonowemu w dniu 25.05.2015r., z której wynika ilość opadów i wysokość pokrywy śnieżnej w okresie bezpośrednio poprzedzającym wypadek oraz amplituda temperatur, uzasadniająca tezę, że brak zalegającego śniegu na chodniku nie mógł być wynikiem jego samoczynnego stopnienia, lecz musiał być wynikiem jego mechanicznego usunięcia,

- faktu, iż oblodzenie przed wejściem do klatki schodowej w/w bloku powstało w wyniku wzrostu temperatury w sobotę i niedzielę, a więc w okresie, w którym nie występował żaden opad atmosferyczny, który uzasadniałby podjęcie przez pozwaną czynności w ramach akcji zimowej, a przy tym w sposób nagły, wynikły z krótkotrwałego nasłonecznienia zadaszenia nad wejściem do klatki schodowej,

- faktu, iż nikt nie poinformował powódki o powstałym oblodzeniu, a tym samym nie miała ona wiedzy ani podstaw do takiego ustalenia w okresie, w którym nie wystąpił żaden opad atmosferyczny,

2. naruszenie art. 65 § 1 i 2 k.c. przez jego niezastosowanie, względnie niewłaściwe zastosowanie, w szczególności polegające na naruszeniu zasady in dubio contra proferentem, a wskutek tego dokonanie wadliwej wykładni pkt XVII akapitu drugiego załącznika nr 1 do umowy Nr B.. (...)342-616/09 z dnia 2.12.2009r., łączącej Miasto N. oraz konsorcjum firm (...) Sp. z o.o. (obecnie (...) Sp. z o.o.) oraz Park- (...) Sp. z o.o. sprowadzającej się do uznania, że wykonawca w ramach tego stosunku prawnego odpowiedzialny był za usuwanie każdego rodzaju śliskości na chodnikach, bez względu na przyczynę jej powstania, w tym także śliskości powstałej w okresach, w których nie występowały jakiegokolwiek opady atmosferyczne – podczas gdy wykonawca na podstawie tej umowy zobowiązany był wyłącznie do likwidacji śliskości wywołanej opadami atmosferycznymi (śniegu, marznącego deszczu itd.), które można uznać za naturalne przyczyny tzw. „śliskości zimowej”,

3. naruszenie art. 415 w zw. z art. 429 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na obciążeniu pozwanej odpowiedzialnością deliktową bez dokonania jakiegokolwiek oceny w zakresie dopuszczalności przypisania pozwanej winy za zaistniałe zdarzenie.

Powołując się na powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości, jak również o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu za obydwie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych, ewentualnie o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika powódki kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, które nie zostały uiszczone ani w całości, ani nawet w części.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ zarzuty w niej zawarte są niezasadne lub nieskuteczne.

Na wstępie należy stwierdzić, że dokonując kontroli instancyjnej Sąd Okręgowy nie stwierdził takich uchybień proceduralnych, które skutkowałyby nieważnością postępowania, a które Sąd II instancji winien uwzględnić z urzędu. Sąd Rejonowy właściwie ocenił zebrane w sprawie dowody i poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Sąd Okręgowy w całości akceptuje te ustalenia i przyjmuje je za własne. Również ocena prawna stanu faktycznego sprawy w pełni zasługuje na aprobatę.

Podniesione w apelacji zarzuty oscylują wokół dwóch zasadniczych kwestii. Pozwana zarzuca, że po pierwsze Sąd I instancji naruszył art. 233 w zw. z art. 231 k.p.c. przez dokonanie wadliwych ustaleń faktycznych oraz pominięcie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktycznych, po drugie zaś, że Sąd orzekający błędnie zinterpretował zapisy umowy zawartej między nią a Miastem N. w zakresie utrzymania terenów przy budynkach komunalnych i budynkach wspólnot mieszkaniowych.

Odnosząc się do pierwszego z wyżej wskazanych zagadnień trzeba przypomnieć, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji są konsekwencją dokonanej przez ten Sąd oceny dowodów, która nie należy do stron, ale do wyłącznej kompetencji sądu orzekającego. Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w sprawie wyraża istotę sądownictwa w części dotyczącej ustalenia faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Kontrola instancyjna oceny dowodów sprowadza się do sprawdzenia czy ocena ta nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodów, pominięcia pewnych dowodów), lub logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) albo czy nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy. Jeżeli z materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi zostać zaakceptowana. Skuteczne postawienie przez stronę apelującą zarzutu wadliwej i nieprawidłowej, a w konsekwencji dowolnej oceny dowodów, wymagało wykazania, że Sąd Rejonowy uchybił zasadom oceny dowodów objętych treścią art. 233 § 1 k.p.c., wskazania realnych przyczyn, dla których ocena Sądu nie spełnia wymogów tego przepisu. Apelacja strony pozwanej wymogu powyższego nie spełnia i stanowi jedynie polemikę z oceną dowodów przeprowadzoną przez Sąd I instancji. Tymczasem według ugruntowanego w orzecznictwie stanowiska, zarzut obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystniejszych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej oceny materiału dowodowego (tak np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10.01.2002r., II CKN 572/99).

W ocenie Sądu Okręgowego bezzasadnie pozwana zarzuca, że Sąd Rejonowy pominął istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktyczne. Wbrew temu co twierdzi się w apelacji powódka nie podawała różnych a zarazem sprzecznych informacji co do przyczyn i mechanizmu upadku a dające się zauważyć różnice w opisie przyczyn wypadku w oświadczeniach pisemnych innych osób nie dotyczyły kwestii zasadniczej jaką jest to, czy w dacie zdarzenia chodnik w miejscu upadku powódki był oblodzony. Od samego początku, zarówno w pismach przedprocesowych, jak i w pozwie powódka konsekwentnie wskazywała, że przewróciła się na śliskim, oblodzonym chodniku. Na oblodzenie chodnika wskazywały też osoby trzecie tyle, że niektóre osoby zawarły dodatkową informację na temat tego skąd pochodziła woda, która następnie zamarzała na chodniku. (tj. z daszku nad wejściem do budynku). Z kolei w lakonicznym oświadczeniu męża powódki pojawiła się wzmianka o oblodzonej dziurze w chodniku. Jak wykazało postępowanie dowodowe brak podstaw do przyjęcia, że zeznania świadków czy ich wcześniejsze pisemne oświadczenia były nieprawdziwe. Chodnik, po którym poruszała się powódka w dacie zdarzenia nie był idealnie równy, nawierzchnia była popękana i były w niej nierówności. Nad wejściem do bloku znajdował się daszek z którego w określonych warunkach atmosferycznych mogła skapywać woda. Postępowanie dowodowe wykazało, że chodnik na wysokości wejścia do klatki schodowej w dacie wypadku powódki był oblodzony, także w miejscach występujących nierówności. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że zagłębienie w chodniku przy krawężniku było równo z chodnikiem pokryte

warstwą lodu, albowiem wynika to ze zdjęć miejsca wypadku przedłożonych do akt a poza tym przedmiotowe ustalenie jest logiczne i zgodne z prawami fizyki. Woda wypełnia zagłębienia a gdy zamarznie to powstaje równa a zarazem śliska powierzchnia.

Kwestia czy chodnik przed wejściem do bloku był oblodzony i śliski miała zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia, ponieważ to właśnie oblodzenie chodnika powódka wskazywała jako przyczynę swojego upadku a jak wynika z umowy zawartej pomiędzy apelującym a Miastem N. do obowiązków apelującego należała m.in. likwidacja śliskości zimowej (złodowacenia, gołoledzi i ubicia śniegu) celem zapewnienia bezpieczeństwa ruchu pieszych. Z umowy tej wynika także, że apelujący miał obowiązek usuwać z chodnika zarówno śnieg, jak i tzw. błoto pośniegowe a także pokrywę lodową. Likwidacja śliskości miała polegać na odśnieżaniu, skuwaniu lodu, posypywaniu piaskiem.

W związku z powyższym wbrew wywodom apelującego nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia takie kwestie jak: czy i ile śniegu zalegało na chodniku w dacie wypadku powódki, czy inne chodniki też były śliskie, czy oblodzony był cały chodnik czy tylko jego część, czy dzień przed zdarzeniem występowały śladowe opady śniegu, czy też nie było ich w ogóle. Jedynie na marginesie Sąd Okręgowy zauważa, że Sąd I instancji ustalił, że dzień przed wypadkiem opad śniegu był śladowy, dokonał na podstawie tabeli obrazującej wybrane temperatury powietrza w okresie od 20.02.2011r. do 27.02.2011r. (k. 341), w której przy dacie 26.02.2011r. wpisano co prawda symbol 0,0*, jednak w odnośniku wyjaśniono, że oznacza to ślad opadu częściowo lub całkowicie w postaci śniegu.

Zgodnie z regulacją art. 6 k.c. ciężar wykazania, że chodnik był pokryty lodem i że na skutek tego doszło do wypadku, spoczywał na powódce, która w ocenie Sądu Okręgowego temu obowiązkowi sprostała. Z zeznań przesłuchanych w toku postępowania świadków (a to M. D.- k. 223-224; W. D.- k. 224/2; S. P.- k. 225; S. S.- k. 226; E. M.- k. 226/2-227; M. P.- k. 227/2-228; K. S.- k. 228 i W. K.- k. 229) wynika, że istotnie chodnik w dniu zdarzenia i co najmniej dzień wcześniej pokryty był lodem. Nie jest prawdopodobne w ocenie Sądu Okręgowego, aby wszyscy wskazani świadkowie składali fałszywe zeznania na potrzeby niniejszego procesu, by podawali jako fakty okoliczności, które nie miały miejsca, bądź też by pomijali fakty, które w rzeczywistości miały miejsce. Ich zeznania w tym zakresie, że chodnik przed wejściem do klatki schodowej był pokryty lodem i było bardzo ślisko, a stan ten istniał już co najmniej od doby są zgodne a w sprawie brak dowodów przeciwnych. Nie ma więc podstaw do podważania ich wiarygodności. Na uwagę zasługuje, że w niniejszej sprawie w charakterze świadków zeznawała spora liczba osób, w tym nie tylko najbliżsi powódki, ale przede wszystkim sąsiedzi, którzy z racji zamieszkiwania w bloku przy którym doszło do wypadku mieli informacje w sprawie. Na fakt, że powódka poślizgnęła się na oblodzonym fragmencie chodnika wskazują nie tylko dowody osobowe, ale również przeprowadzony na wniosek powódki dowód ze stenogramu treści zgłoszenia z dnia 27.02.2011r. z nr (...) z godz. 14:48 wypadku K. K. przed blokiem przy ul. (...) w N.. Ze stenogramu tego wynika wprost, że powódka upadła bezpośrednio przed wejściem na klatkę schodową do bloku (k. 344). Podkreślenia wymaga przy tym, że na zdjęciach dołączonych do sprawy niewątpliwie widać, iż w dniu wypadku chodnik przed wejściem do klatki schodowej był nierówny. Nie była to wówczas kostka brukowa, jak obecnie, lecz popękany asfalt. Ze zdjęć tych nie wynika jednak, by znajdowała się tam jakaś głęboka dziura, do której noga mogłaby wpaść i zakleszczyć się, co mogłoby ewentualnie stanowić przyczynę wypadku. Fotografie obrazują natomiast, że te nierówności są w całości zapełnione warstwą lodu, w związku z czym, to oblodzenie chodnika w istocie było przyczyną upadku powódki. Okoliczności te nie budzą w związku z tym wątpliwości Sądu Okręgowego.

Na stronie pozwanej spoczywał natomiast ciężar wykazania, że dopełniła należytej staranności w wykonaniu obowiązków wynikających z umowy i że chodnik był należycie oczyszczony, co zwalniałoby ją z odpowiedzialności względem powódki. W ocenie Sądu Okręgowego pozwana ciężarowi dowodowemu w wyżej wskazanym zakresie nie podołała, bowiem nie powołała na wykazanie tej okoliczności żadnego dowodu. W szczególności pozwana nie wносиła o dopuszczenie dowodu z zeznań jakiegokolwiek świadka (np. pracownika firmy (...)), który twierdziłby, że widział, iż w dniu wypadku albo dzień wcześniej na chodniku przed blokiem powódki nie było ślisko. Nie było też żadnego zeznania pracownika pozwanej firmy, który potwierdziłby, że w niedzielę, w którą miał miejsce wypadek, bądź też w sobotę, posypał śliski chodnik solą czy piaskiem. Dlatego ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, że apelacja zamierzonego skutku odnieść nie może.

Także zarzut naruszenia prawa materialnego polegającego na wadliwej wykładni pkt XVII akapitu drugiego załącznika nr 1 do umowy Nr B.. (...)342-616/09 z dnia 2.12.2009r., łączącej Miasto N. oraz konsorcjum firm (...) Sp. z o.o. (obecnie (...) Sp. z o.o.) oraz Park- (...) Sp. z o.o., jest bezzasadny. Zdaniem Sądu Okręgowego prawidłowa jest ocena Sądu I instancji, że nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia, z jakiego powodu lód na chodniku się znajdował, tj. czy na skutek tego, że nieuprzątnięte resztki śniegu roztopiły się, a następnie zamarły, czy też w wyniku skapywania wody z daszku nad wejściem do klatki schodowej, która zamarła. W ocenie Sądu Okręgowego jest wysoce prawdopodobne, że z powodu skapywania wody z daszku istotnie mogło występować większe oblodzenie w rejonie wejść do klatek schodowych, ale zdaniem Sądu nie ma to znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem umowa Nr B.. (...)342-616/09 z dnia 2.12.2009r., jaką strona pozwana podpisała z Miastem N. w zakresie utrzymywania chodników przy budynkach komunalnych i budynkach wspólnot mieszkaniowych celem zapewnienia bezpieczeństwa dla ruchu pieszych nakładała na pozwaną obowiązek likwidowania tej śliskości z chodnika, niezależnie od jej przyczyn, w związku z czym strona pozwana przyjęła na siebie obowiązek likwidacji śliskości, bez zastrzeżenia, że nie będzie utrzymywała w należyтым stanie chodników w rejonach wejść do klatek schodowych z powodu wad konstrukcyjnych daszków, z których kapie woda. Wbrew więc twierdzeniom apelującej, w ramach przedmiotowej umowy była ona odpowiedzialna za usuwanie każdego rodzaju śliskości na chodnikach, bez względu na przyczynę jej powstania, a nie tylko za likwidację śliskości wywołanej opadami atmosferycznymi. Jako podmiot stale obsługujący dany rejon musiała mieć informacje o tym, że w rejonach wejść do klatek schodowych chodniki bywają śliskie i winna była zadbać o dopilnowanie tych niebezpiecznych dla pieszych miejsc. Strona pozwana mogła także zadbać o własny interes i zwrócić się do Miasta N. o naprawę wadliwych daszków względnie wystąpić o zmianę warunków umowy.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na treść zeznań przedstawiciela apelującego. J. D., Dyrektor Oddziału (...) zeznał bowiem, że nikt stronie pozwanej nie zgłaszał, że chodnik przed klatką jest oblodzony, zaś gdyby było takie zgłoszenie, to zostałby tam wysłany pracownik, aby usunął śliskość (k. 386). Z powyższego wynika, że w istocie strona pozwana nie kwestionuje tego, że ma obowiązek usuwać śliskość z chodnika. Nieuzasadnione jest przy tym w ocenie Sądu Okręgowego twierdzenie apelującej o braku jej winy z tego powodu, że nikt jej nie powiadomił o istnieniu tego oblodzenia. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika bowiem, aby którykolwiek z mieszkańców bloku miał obowiązek powiadamiać firmę odpowiedzialną za prawidłowe utrzymanie stanu chodników w zimie o tym, że znajduje się na nich lód. To na stronie pozwanej spoczywa obowiązek takiego zorganizowania swojej pracy, żeby miała stałą kontrolę nad powierzonym jej w umowie terenem. Skoro przyjęła na siebie zobowiązanie do całodobowej likwidacji śliskości zimowej na chodnikach i usuwania pokrywy lodowej i ubitego śniegu w ciągu doby o momencie pojawienia się celem zapewnienia bezpieczeństwa dla ruchu pieszych, to już jedynie do kwestii organizacyjnych należy, jak temu zobowiązaniu sprostać. Przypomnieć trzeba, że oblodzenie na chodniku, które spowodowało upadek powódki istniało w tym miejscu co najmniej od dnia poprzedniego a zatem w chwili upadku powódki istniał już po stronie pozwanej obowiązek usunięcia śliskości.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. apelację strony pozwanej oddalił, o czym orzekł w pkt 1 sentencji.

O przyznaniu na rzecz pełnomocnika powódki należnej kwoty tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną jej z urzędu orzeczono w pkt 2 sentencji na podstawie § 4 ust. 1 w zw. z § 8 pkt 6 w zw. z § 16 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2015.1801), z uwzględnieniem 23 % podatku VAT.

Katarzyna Kwilosz-Babiś Ewa Adamczyk Agnieszka S.

(...)